

## ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, KUL, UMCS, Solidarność

### Solidarność na KUL-u

Na KUL-u słabo działała, to się zorientowałem. Chyba Krąpiec też chciał, żeby nie była zbyt aktywna, prosił chyba, żeby nie zbierali składek, powiedział, że będzie dawał pieniądze, jak będą potrzebne, jakąś Kościół miał lewą kasę – nie wiem. Myśmy tak to odczuwali, że tamta organizacja podziemna Solidarność jest słabsza niż u nas na UMCS-ie, dużo słabsza.

Znałem tych aktywistów, Deptułową, Stanowskiego. Ale, jak mówię, oni nie podtrzymali w takiej dobrej kondycji swojej organizacji związkowej. Po części dlatego, że prosił rektor o to, żeby tego nie robić, nie prowokować, jakieś tam miał powody. No, rzeczywiście, UMCS był bezpieczną uczelnią, można było ryzykować, bo przecież nie wyobrażamy sobie, że władza ludowa likwiduje UMCS, prawda, to było niewyobrażalne, najwyżej mogli udawać, nie mieli wyjścia, pewnie musieli się troszkę oszukiwać. Chociaż takie solidarnościowe, opozycyjne zaangażowanie pracowników UMCS-u to musiało być dla nich zaskoczenie, co tu dużo mówić. No, ale tak się stało w roku [19]80 i takim wiodącym zakładem pracy, w którym najlepiej sprawowała się podziemna Solidarność w naszym regionie, był UMCS. To nie było żadne podziemie solidarnościowe [na KUL-u]. Po roku [19]89 [jest] nawet w dokumentach to regionalnych Solidarność napisane, że najlepszą organizacją, wzorową, była ta podziemna Solidarność na UMCS-ie, to wszyscy doceniali. Był taki jeden wzorowy zakład pracy, w którym taka wzorowa była podziemna Solidarność, taka masowa – no bo pięćset osób to jest bardzo dużo.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"